

Tomasz Leszkowicz

GOMUŁKOWSKA STRUKTURA WŁADZY
W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI. FUNKCJONOWANIE
BIURA PRASY KC PZPR W ROKU 1971 A PROCES
„DOSTRAJANIA” POLITYKI PRASOWEJ

Zmiana na szczycie władz partyjnych dokonana w Grudniu 1970 r. w naturalny sposób doprowadziła do modyfikacji działań niższych szczebli aparatu PZPR, w tym komórki Komitetu Centralnego odpowiedzialnej za realizację polityki wobec środków masowego przekazu. Proces dostosowywania starej struktury do nowych warunków, ciekawy sam w sobie, jest wart uwagi również z innego powodu – źródłem wielu zjawisk charakterystycznych dla polityki prasowej lat siedemdziesiątych były zmiany, jakie zachodziły w KC pod wpływem wymiany kierownictwa PZPR i zaproponowanego przez niego programu działania.

Celem poniższego artykułu będzie zbadanie funkcjonowania Biura Prasy w pierwszym, wstępnym okresie rządów Edwarda Gierka. Cezurą końcową będzie tu przełom 1971 i 1972 r., tzn. okres zaraz po VI Zjeździe partii (6–11 grudnia 1971). Moment ten jest kluczowy z dwóch powodów – to właśnie wówczas przedstawiono pełen program nowego kierownictwa, realizowany w kolejnych latach, jednocześnie zaś to wtedy nastąpiła zmiana w strukturze Komitetu Centralnego: Biuro Prasy zostało zlikwidowane, a jego kompetencje przejął Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw.

Działania charakteryzowanej komórki przedstawione zostaną w trzech aspektach. Po pierwsze: jak wyglądała sytuacja w Biurze Prasy w pierwszych tygodniach po kryzysie grudniowym i zmianie władzy, jak wyobrażano sobie nową sytuację i w jaki sposób planowano dalsze działanie. Po drugie: jak wyglądały działania Biura Prasy w zakresie realizowania kontroli nad środkami masowego przekazu w okresie do VI Zjazdu i jakie były jej mechanizmy. Po trzecie wreszcie – jak kierownictwo partyjne wyobrażało sobie dalsze funkcjonowanie mediów, ich rolę w procesie przemian i zakres swobód dziennikarzy w zestawieniu z ich obowiązkami?

Głównym polem obserwacji będą tu przede wszystkim sprawy prasy, jako medium o ustabilizowanej pozycji, dobrze zakorzenione w systemie propagandowym PRL, w pewien sposób dzierżące „palmę pierwszeństwa” w gronie środków

masowego przekazu, a jednocześnie zaniechane przez badaczy (zwłaszcza pod względem analiz mechanizmów jej funkcjonowania)¹. W żadnym wypadku nie oznacza to jednak, że niezauważana jest rola innych mediów: radia oraz szczególnie telewizji – to właśnie „srebrny ekran” zdobył w latach siedemdziesiątych pozycję najnowocześniejszego i wiodącego wśród środków przekazu w Polsce².

Instytucja znajdująca się w centrum zainteresowania niniejszego tekstu, to znaczy Biuro Prasy KC PZPR, była oczywiście jedną z kilku następujących po sobie form komórki KC PPR/PZPR odpowiedzialnej za sprawy prasy. Do 1956 r. zwykle wchodziły one w skład „dużego” wydziału propagandowego. Tuż po Październiku, decyzją Biura Politycznego, powołano do życia Biuro Prasy, którego zadaniem było „utrzymywanie kontaktu z całą prasą (prasą codzienną i literacką) i radiem, przekazywanie informacji i wytycznych oraz informowanie kierownictwa o problemach poruszanych w prasie”³. Na czele Biura stanął Artur Starewicz, zaufany współpracownik Władysława Gomułki. Powstanie Biura i jego działalność w kolejnych miesiącach i latach uważa się za element tzw. odchodzenia od Października, w wypadku mediów objawiającego się wyraźnym konfliktem z obrońcami zdobyczy odwilży pośród dziennikarzy⁴. Biuro przetrwało w kształcie nadanym mu w 1956 r. przez cały okres rządów Władysława Gomułki (pod jego kontrolę włączono w późniejszym czasie telewizję, która w chwili utworzenia tej komórki była jeszcze w stadium zalążkowym), pełniąc istotną funkcję „kontrolera” mediów przez całe lata sześćdziesiąte, zarówno w czasie sporów z dziennikarzami w początkach dekady, jak i przy okazji Marca 1968 r.⁵ Funkcje kierownika Biura Prasy sprawowali kolejno Artur Starewicz, Stefan Olszowski, a od 1968 r. Wiesław Bek⁶. To skrótowe omówienie historii tej komórki KC

¹ Funkcjonowanie zarządzania prasą i całymi mediami przez dysponenta politycznego, jakim była partia komunistyczna, nie cieszy się dużym zainteresowaniem historyków. Wśród wartościowych prac dotyczących tej tematyki powstałych po 1989 r. wymienić należy: A. Koziół, *Studium o polityce prasowej PZPR w latach 1948–1957*, Warszawa 1991; P. Sowiński, *Kierowanie „propagandą sukcesu” w mass mediach*, „Studia Polityczne” 2009, nr 24, s. 47–69; T. Mielczarek, *Od „Nowej Kultury” do „Polityki”*. *Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003 (w części wstępnej, zarysowującej politykę prasową realizowaną przez PZPR, choć przede wszystkim w epoce stalinowskiej i gomułkowskiej).

² Na temat historii telewizji w PRL zob.: A. Koziół, *Za chwilę dalszy ciąg programu... Telewizja Polska czterech dekad 1952–1989*, Warszawa 2003; K. Pokorna-Ignatowicz, *Telewizja w systemie politycznym i medialnym PRL. Między polityką a widzem*, Kraków 2003.

³ *Protokół nr 142 posiedzenia Biura Politycznego w dniu 21 listopada 1956 r.*, w: *Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór z lat 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 235.

⁴ A. Koziół, *Studium o polityce prasowej...*, s. 152–158.

⁵ Zob. R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 241–252 oraz 264–273.

⁶ W listopadzie 1968 r. Olszowski został awansowany na sekretarza KC odpowiedzialnego za Biuro Prasy, a jego miejsce jako kierownika Biura zajął Wiesław Bek (w latach 1968–1970 jako

w latach 1956–1970 pozwala pokazać jej specyfikę, a także głęboki związek z systemem władzy, jaki funkcjonował w czasie rządów „Wiesława”.

Istotnym problemem poniższej analizy jest niestety pewna niekompletność bazy źródłowej, spora nawet jak na ogólny stan zachowania ówczesnych dokumentów partyjnych na szczeblach wydziałów. W zbiorach dawnego Centralnego Archiwum KC PZPR zachowała się tylko część notatek, pism wysyłanych na zewnątrz oraz materiałów z narad, które musiały być opracowane wewnątrz Biura Prasy. Trudno określić przyczynę tego stanu rzeczy, powoduje to jednak oczywiste konsekwencje – badania działania komórki nadzorującej prasę muszą opierać się często na pewnych tropach źródłowych, szersze wnioski zaś traktowane być powinny jako lepiej lub gorzej udokumentowane hipotezy.

Analiza sytuacji po Grudniu. Spór o dostęp do informacji

Wydaje się, że znamiona „nowego” dotarły do Biura Prasy KC PZPR prawdopodobnie ok. połowy stycznia 1971 r., gdyż to właśnie z tego okresu pochodzą pierwsze zachowane notatki opracowane przez jego pracowników, dotyczące sytuacji w środkach masowego przekazu po kryzysie grudniowym i zmianie kierownictwa partii⁷. Niektóre z tych działań wiązały się wprost z porządkowaniem spraw po ostatnich burzliwych wydarzeniach – oddzielną notatkę poświęcono zebraniom POP przy redakcjach Trójmiasta, których celem było wybadanie nastrojów wśród dziennikarzy, zapoznanie ich z aktualną sytuacją polityczno-ekonomiczną oraz wytyczenie linii dalszego postępowania środków masowego przekazu. W sprawozdaniu z zebrania, opracowanym przez instruktora Biura Prasy

pełniący obowiązki – formalnie zastępca kierownika, od 22 grudnia 1970 r. jako kierownik). Warto dodać, że Olszowski pełnił nadzór nad Biurem Prasy (a okresowo także Wydziałem Kultury oraz Wydziałem Nauki i Oświaty) przez cały okres sprawowania funkcji sekretarza, czyli do grudnia 1971 r. (W. Janowski, *Ustrój władz, zadania i struktura aparatu wykonawczego KC PZPR w latach 1948–1990*, w: *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR 1948–1990*, red. K. Persak, Warszawa 2000, s. 67–68; A. Kochański, *Obsada personalna kierownictw wydziałów i innych jednostek organizacyjnych KC PZPR w latach 1948–1990*, w: *ibidem*, s. 103). Wiesław Bek był przed 1968 r. m.in. zastępcą redaktora naczelnego „Głosu Robotniczego” oraz sekretarzem propagandy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi.

⁷ Linia propagandy w prasie w pierwszych tygodniach po wydarzeniach grudniowych była w zasadzie wyznaczana przez informacje o realizacji zadań gospodarczych i poparciu dla nowego kierownictwa, a także polegała na kładzeniu nacisku na przypadające wówczas święta Bożego Narodzenia (R. Habielski, *op. cit.*, s. 278). Już w styczniu 1971 r. Stefan Kisielewski notował w swoim dzienniku: „Przeżywam kryzys «duchowy» – przygnębia mnie wszystko, przede wszystkim prasa i telewizja – najgłupsze w świecie, nie informujące o niczym, za to częstujące nas koszulkami opałkami w duchu umoralniająco-pedagogicznym i idylliczno-łagodnym niczym dzieci, w zasadzie grzeczne, ale mogące z nieświadomości zła mieć jakieś pokusy i nieskromne myśli”, S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 1996, s. 542.

odpowiedzialnego za województwo gdańskie, podkreślano przede wszystkim „polityczne podejście” zespołów do zaistniałej sytuacji oraz postępowanie zgodne z linią władz. Zauważono też nacisk większości redakcji na „konieczność zwrócenia się w pracy przede wszystkim w kierunku przyszłości i na tej drodze, wyciągając wnioski z wydarzeń, stymulowanie procesów konstruktywnych”⁸.

Negatywne opinie na temat działania mediów napływały „z terenu” – kwestię tę omawiano na trzynastu wojewódzkich naradach aktywu, a także kilku naradach powiatowych i zakładowych. Przeważały głosy krytyczne, głównie dotyczące okresu przed Grudniem: atakowano jednostronne ukazywanie sytuacji gospodarczej tylko przez pryzmat osiągnięć, brak krytyki schorzeń społecznych, ekonomicznych i politycznych, dyrektywny styl przekazywania informacji społeczno-politycznych oraz nadmierne eksponowanie w mediach oficjalnych uroczystości, zwłaszcza tych z udziałem Władysława Gomułki. Zarzuty skierowano też jednak wobec aktualnych działań środków masowego przekazu: słabej informacji na temat wydarzeń na Wybrzeżu i tym samym oddania pola Radiu Wolna Europa, braku odpowiedzi na wiele pytań dotyczących polityki wewnętrznej oraz rozbieżności między tematyką podejmowaną przez nowe kierownictwo, a niekorespondującymi z tym tematami poruszonymi w mediach⁹.

Charakterystycznym elementem aktywności Biura Prasy w tym okresie było swoiste sondowanie głosów i propozycji wychodzących zwłaszcza od środowiska dziennikarskiego, z którego przedstawicielami nieoficjalne rozmowy przeprowadzali pracownicy KC. Wśród postulatów pojawiła się np. propozycja organizacji okresowych narad z 25–30 „najlepszymi i najaktywniejszymi piórami kraju”, które miałyby poszerzać kontakty na linii Biuro Prasy – dziennikarze¹⁰. 11 stycznia w Komitecie Centralnym powstała notatka podsumowująca ważniejsze i ciekawsze postulaty przedstawione w trakcie rozmów z dziennikarzami. Znalazły się wśród nich m.in. wezwania do ujawnienia większej ilości informacji na temat wydarzeń grudniowych, zwiększenia liczby publikacji na tematy poważne, ponownego wyjaśnienia kwestii zmian w dekoracji lokali publicznych i partyjnych (tzn. usunięcia portretów kierownictwa), opublikowania materiału

⁸ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–105, Notatka nt. przebiegu zebrań POP przy redakcjach Trójmiasta, k. 16; całość dokumentu: *ibidem*, k. 14–18.

⁹ *Ibidem*, Informacja o postulatach i krytycznych uwagach na temat pracy środków masowego przekazu zgłaszanych na wojewódzkich, powiatowych i zakładowych naradach aktywu, k. 19–20.

¹⁰ „Charakter takich narad powinien być informacyjno-konsultatywny. Biuro Prasy zgłaszałoby swoje uwagi krytyczne o stanie publicystyki i reportażu oraz zapotrzebowanie tematyczne na tle aktualnych zadań i sytuacji w kraju; zebrani reporterzy i publicyści przedstawialiby swoje zamierzenia, uwagi o sytuacji, doświadczenia z wyjazdów, propozycje tematyczne, dezyderaty do BP itp. W okresach między naradami bezpośrednio lub w notach sygnalizowałyby oni zjawiska ważne, niepokojące ich, czy też pozytywne, z którymi spotykają się w swoich kontaktach dziennikarskich z ludźmi różnych środowisk”, *ibidem*, Notatka w sprawie okresowych narad z czołowymi publicystami i reporterami krajowymi, k. 4–5.

„kogoś autorytatywnego i znanego” na temat nasycania działalności partyjnej problematyką ludzką, przedstawienia zapowiedzi kontynuacji dotychczasowej polityki rolnej, a nawet prośba o podkreślenie w przemówieniu Gierka trudów i odpowiedzialności pracy dziennikarzy czy też powstrzymanie publikacji prowadzących się do „oznajmiania wszem i wobec «a nie mówiłem (pisałem)»”.

Dwa z tych postulatów warto omówić szerzej, chociaż zaznaczyć należy, że oddają one co najwyżej fragment rzeczywistych nastrojów w środowisku dziennikarskim oraz stosunek do nich Biura Prasy. Uwagę zwraca jednak pomysł, by na bazie któregoś z istniejących tygodników (jak np. „Kulisy” lub „Argumenty”) odtworzyć czasopismo „Po prostu”. „Pomysłodawcy twierdzą, że pismo o tym tytule, z zupełnie nowym oczywiście składem redakcji i programem, nie nawiązujące do dawnego «Po prostu», byłoby silnym bodźcem dla szeroko pojętej inteligencji do jego czytania, cieszyłoby się jako nowość specjalnym kredytem zaufania, które można by umiejętnie wykorzystać do wprowadzenia nowego stylu w prasie tygodniowej i mobilizacji kadry wykształconej do nowych zadań” – pisano. Trudno jest dziś niestety określić pochodzenie tego pomysłu, może on być jednak przykładem pewnej tendencji: wiary w „nowe otwarcie”, które skutkowałoby szerszą zmianą w prasie i, być może w minimalnym stopniu, odwoływałoby się do pozytywnych tradycji prasy Polski Ludowej. Oczywiście, spojrzeć na to należy także z drugiej strony – koncepcja ta zakładała zawłaszczenie symbolu, jakim był główny tygodnik Października, i wykorzystanie go do prowadzenia aktualnych działań. „Projekt jest bardzo dyskusyjny, ale coś w nim jest” – skomentował propozycję anonimowy autor notatki z KC.

Jednocześnie wśród propozycji zgłaszanych przez środowisko znalazły się też te bardziej zachowawcze: „Rozważyć, czy nie warto wrócić w artykule [...] do postyczniowych doświadczeń czechosłowackich, ukazując do czego doprowadził żywioł w «rozliczeniach z ludźmi» i wymknięcie się spod kontroli partii masowych środków przekazu oraz jak obecnie partia w Czechosłowacji musi długo odrabiać ten okres”. W tym wypadku wniosek szedł raczej w kierunku powstrzymywania zmian i nawoływania, by (cytując dokument) „partyjne schorzenia leczyć partyjną metodą”. Również tę propozycję pracownik KC skomentował jako bardzo dyskusyjną.

Bez wątpienia jednak widocznym zjawiskiem był chęć wprowadzenia w mediach „nowego”. „Starać się zmienić styl i sposób redagowania krajowych komunikatów PAP, walczyć z dawnym słownictwem, frazeologią. Ludzi uderza i denerwuje rozdźwięk np. między stylem przemówień I sekretarza, bardzo klarownym i prostym, a stylem najbardziej masowej «mowy informacyjnej». Dotyczy to również dużej części publicystyki krajowej” – stwierdzano¹¹.

¹¹ Całość dokumentu: *ibidem*, Notatka na temat uwag i postulatów działaczy partyjnych i dziennikarzy pod adresem Biura Prasy KC, k. 6–10.

Wątkiem ciekawym samym w sobie jest inspirowanie się osobistym przykładem Edwarda Gierka jako symbolu „nowego stylu”. Dążenie do zmiany było faktem, na podstawie materiałów z pierwszych tygodni rządów nowego kierownictwa (jak już wspomniano, zbyt skąpych) trudno jednak wysnuć szersze wnioski co do charakteru i celu rozpoczętego wówczas procesu.

Najbardziej wyraźnym elementem ówczesnych dyskusji związanych z mediami była kwestia dostępu prasy, radia i telewizji do informacji ze strony administracji i instytucji odpowiedzialnych za gospodarkę. W lutym 1971 r. przygotowany został specjalny projekt zmian w tym zakresie¹². Krytykowano w nim negatywne zjawiska narastające od kilku lat (szczególnie zaś od 1968 r.), które doprowadziły do przekonania, że publikowane w mediach informacje nt. funkcjonowania państwa i gospodarki są niepełne i zdeformowane, co prowadziło do „głodu informacyjnego” i szerzenia się plotek. Szczególną krytyką objęto działania administracji rządowej z jesieni 1970 r., w wyniku których, poprzez rozszerzanie ograniczeń w udzielaniu informacji mediom, doszło do sytuacji opisywanej jako praktyczne wprowadzanie przez poszczególne resorty zapisów cenzorskich na krytyczne materiały dotyczące ich działania.

W kontraście do sytuacji przedgrudniowej ukazywano pozytywne zmiany, jakie zaszły w omawianym zakresie wraz ze zmianą kierownictwa partyjno-państwowego. „Po VII Plenum naprawiono, zgodnie z nowymi zasadami polityki i rządu, podstawowe wypaczenia systemu informacji o problemach pracy partii i rządu” – pisano, podkreślając szczególnie zniesienie wcześniejszej reglamentacji informacji w poszczególnych resortach oraz „racjonalne zredukowanie do niezbędnego minimum zapisów cenzuralnych w sprawach ekonomicznych i polityki społecznej”¹³.

Interesująca wydaje się zarysowana w dokumencie wizja roli środków masowego przekazu i miejsca krytyki prasowej w ówczesnych warunkach. „Obecnie, zgodnie z uchwałami VIII Plenum KC PZPR, należy dążyć do pogłębiania roli prasy, radia i TV w rozwoju demokracji socjalistycznej. Należyte urzeczywistnienie tej roli uzależnione jest w znacznym stopniu od właściwie rozumianego partyjnego kierowania prasą, wyrażającego się głównie w inspiracji i ocenie działalności masowych środków przekazu, zarówno przez KC jak i przez KW. Rozważając nowe elementy instytucjonalnego kontaktu między organami państwowymi a prasą, tę właśnie zasadę partyjnego (a nie państwowego)

¹² *Ibidem*, System informowania opinii publicznej przez organa rządowe, k. 38–45.

¹³ Na posiedzeniu Komisji Prasowej z 18 X 1971 r. Biuro Prasy informowało zasiadających w niej redaktorów naczelnych, że od początku roku anulowano 143 zapisy cenzorskie. W okresie tym nastąpił też spadek samych ingerencji GUKPPiW (o 100 mniej w porównaniu z rokiem ubiegłym). W związku z tym z zadowoleniem podkreślano „wzrost poczucia odpowiedzialności” kierownictw redakcji, AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–368, Notatka z posiedzenia Komisji Prasowej KC PZPR, k. 142.

kierowania uznać trzeba za wymagającą mocnego podkreślenia. Ma ona bowiem wymierny sens praktyczny: określa jednoznacznie pojmowanie roli krytyki prasowej jako działalności społecznej, wspierającej inspiracyjno-kontrolną rolę instancji partyjnych wobec instytucji i organów państwowych¹⁴. W modelu tym na centralnym miejscu stawiano PZPR, wykluczając tym samym samodzielną relację między dziennikarzami a przedstawicielami administracji – środki masowego przekazu miały być narzędziem w ręku partii służącym do kontrolowania instytucji państwowych. Zasięg krytyki prasowej według tego projektu miał być więc określany poprzez dyrektywę (czy też, używając użytego w oryginale określenia, „inspirację”) odpowiednich instancji partyjnych, które później miały oceniać te działania.

Dalsza część dokumentu określała przede wszystkim zakres obowiązków przyszłego rzecznika prasowego rządu PRL. Według zarysowanej w projekcie koncepcji miał on kierować całością informacyjnej działalności administracji państwowej (zarówno w poszczególnych resortach, jak i na szczeblu wojewódzkich rad narodowych), informować środki masowego przekazu (w szczególności PAP) o działaniach rządu oraz inspirować ich działalność, brać udział w określaniu aktualnego zakresu tajemnicy państwowej, a także koordynować reakcje na zgłaszane przez prasę, radio i telewizję uwagi krytyczne o działalności administracji państwowej¹⁵. Jak więc widać, funkcję tę wyobrażano sobie jako swego rodzaju centralnego koordynatora działalności informacyjnej i instytucji państwowych, w wielu wypadkach analogicznego do Biura Prasy KC PZPR (z którym, jak stwierdzano, powinien zachowywać ściśle kontakty). Utworzenie funkcji rzecznika rządu można uznać z jednej strony za element nowoczesnego podejścia do zarządzania przez instytucję publiczną informacjami, z drugiej zaś jako wyraz pewnej tendencji centralistycznej i tworzenia instytucji koordynującej propagandę rządową¹⁶.

¹⁴ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–105, System informowania opinii publicznej..., k. 3.

¹⁵ *Ibidem*, k. 41–45.

¹⁶ Wybiegając poza ramy chronologiczne artykułu, warto dodać, że funkcja rzecznika prasowego rządu w jej wersji z lat siedemdziesiątych nie odegrała większej roli w ramach polityki informacyjnej władz PRL. Włodzimierz Janiurek, rzecznik rządu w latach 1971–1980 (wcześniej m.in. redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” i ambasador w Czechosłowacji, m.in. w 1968 r.), w swoich wspomnieniach przyznaje, że nie odniósł wielkich sukcesów, pojawiając się głównie przy okazji wizyt międzynarodowych i w sytuacjach kontaktu z korespondentami zagranicznymi. Rolą rzecznika było też przygotowywanie przemówień dla premiera Jaroszewicza, a także formalne regulowanie kontaktów między rządem, resortami i administracją a mediami (formalna uchwała Rady Ministrów w tej sprawie została wydana dopiero w 1978 r.). Jako przyczynę niepowodzeń Janiurek wskazuje opór ze strony aparatu KC PZPR, zawikłaną podległość rzecznika (zarówno premierowi, jak i partyjnemu kierownictwu mediów), a także brak tego typu instytucji w bloku wschodnim. Momentem początku utraty wpływów był według pierwszego rzecznika rządu PRL rok 1972. Zob. więcej: W. Janiurek, *Nie wolać mnie z powrotem*, Tychy 1991, s. 230–246).

Podsumowując działania Biura Prasy KC PZPR w pierwszych tygodniach rządów Edwarda Gierka, w oczy rzuca się przede wszystkim duża krytyka dotychczasowego stanu rzeczy w środkach masowego przekazu ze strony szeroko rozumianego środowiska dziennikarskiego oraz chęć dokonania koniecznych zmian w tym zakresie. Jednocześnie, w materiałach tych nie widać postulatów idących zbyt daleko – skupiają się one głównie na poluzowaniu gorsetu dostępu do informacji oraz zmianie stylu i tematyki dyskusji medialnych na bardziej merytoryczną. Do podobnych wniosków doszedł w tym czasie Stefan Kisielewski, patrzący na sprawę „z zewnątrz” (wciąż istniał zakaz publikowania jego tekstów). W charakterystyczny dla siebie wyrazisty sposób zanotował on 11 lutego w swoim dzienniku: „Dziwna jest w ogóle sytuacja: prasa tu i ówdzie lansuje niby jakieś hasła «półodwilżowe», ale takie jakieś grzeczne, państwowotwórcze i truistyczne, które od razu w chwili poczęcia są drętwe. Drętwota organiczna, bez strachu, ale i bez wiary w jakiegokolwiek zmiany”¹⁷.

Wydaje się też, że w podobnym kierunku szły działania partyjnego kierownictwa prasy, które zauważało błędne tendencje z okresu przed Grudniem, gotowe było je jednak korygować, a nie gruntownie zmieniać. Uwagę zwraca jeszcze jedno zjawisko – podkreślanie partyjnej roli we wszystkich ewentualnych przemianach w działalności mediów. Jak zauważono w projekcie zmian, w systemie informowania opinii publicznej, prasa miała być tylko narzędziem sprawowania przez PZPR kontroli nad instytucjami państwowymi. Można więc postawić tezę, że pozwolenie na dużo większą krytykę funkcjonowania administracji i wychwytywanie negatywnych zjawisk społecznych było elementem celowych decyzji partii, swego rodzaju odkręcaniem zaworu bezpieczeństwa przy jednoczesnym podkreśleniu, że kontrolę nad nim sprawuje nadal Komitet Centralny.

Sprawa Komisji Prasowej KC

Formą kontaktów komórki prasowej ze środowiskiem dziennikarskim była Komisja Prasowa KC, powołana przez Biuro Prasy w maju 1971 r. Wydaje się, że korzystano tu z doświadczeń popaździernikowych, gdy podobne ciało utworzono jako organ konsultacyjny przy kierownictwie prasy. W cytowanym już postanowieniu Biura Politycznego z listopada 1956 r. stwierdzano: „Dla systematycznego omawiania problematyki prasowej powołuje się komisję złożoną z redaktorów naczelnych i publicystów. Zadaniem komisji powinno być omawianie aktualnej problematyki propagandowej oraz pomoc w określaniu

¹⁷ S. Kisielewski, *op. cit.*, s. 549.

kierunków rozwoju prasy i radia”¹⁸. Wówczas jednak została ona wykorzystana przede wszystkim w procesie „odchodzenia” od Października¹⁹.

W pierwszym składzie komisji powołanej w 1971 r., której zadaniem miało być „konsultowanie ważnych dla rozwoju prasy, radia i telewizji oraz środowiska dziennikarskiego zagadnień”, znaleźli się redaktorzy naczelni „Trybuny Ludu”, „Życia Warszawy”, „Expressu Wieczornego”, „Trybuny Robotniczej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Gromady – Rolnika Polskiego”, „Sztandaru Młodych”, „Przeglądu Sportowego”, „Życia Gospodarczego”, „Perspektyw” oraz „Kobiety i Życia”, a także przedstawiciele radia i telewizji (w tym wrocławskiego ośrodka telewizyjnego), PAP i „Interpressu”, Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, Ośrodka Badania Stosunków Wschód–Zachód oraz rzecznik prasowy rządu i reprezentant Studium Dziennikarskiego²⁰. Powołanie komisji złośliwie komentował w swoich dziennikach Mieczysław Rakowski: „Biuro Prasy KC powołało Komisję Prasową KC. Charakterystyczny jest jej skład. [Michała] Hofmana, [Henryka] Korotyńskiego i mnie nie włączono do niej. Są tam natomiast typy w rodzaju [Janusza] Kolczyńskiego [z Ośrodka Badań Stosunków Wschód–Zachód – przyp. T.L.], [Andrzeja] Jucewicza (redaktor naczelny «Przeglądu Sportowego») itp. Drugi, względnie trzeci garnitur dziennikarstwa. Widać z tego, jaka jest orientacja tych bałwanów z Biura Prasy”²¹.

Jednak wraz ze zmianą personalną w partyjnym kierownictwie środków masowego przekazu, z początkiem 1972 r. doszło do przekształcenia Komisji Prasowej w Zespół Prasowy, obradujący pod przewodnictwem Jerzego Łukaszewicza.

¹⁸ *Protokół nr 142...*, s. 235.

¹⁹ W Komisji Prasowej z 1956 r. (zwanej też Radą Redaktorów) znaleźli się redaktorzy zajmujący kierownicze stanowiska w prasie, radiu i agencjach prasowych, a także przedstawiciele RSW „Prasa” oraz SDP. Komisja powstała na fali charakterystycznego dla okresu popaździernikowego wprowadzania ciał kolegialnych, które pozornie miały służyć odejściu od centralizmu stalinowskiego. Komisja miała mieć prawo współdecydowania o polityce wydawniczej (m.in. o nakładach), a także głos konsultacyjny w kwestiach kadrowych. Utworzenie komisji miało być formą uspokojenia dziennikarzy, jednocześnie zaś chciano wykorzystać jej autorytet przy przeprowadzaniu przez partyjne kierownictwo zmian mających na celu podporządkowanie mediów. Sama komisja zbierała się nieregularnie i w różnym składzie (A. Kozieł, *Studium o polityce prasowej...*, s. 156–157). O ile w pierwszych miesiącach forum Komisji było miejscem sporów na linii dziennikarze – partyjne kierownictwo prasy, o tyle po likwidacji „Po prostu” i X Plenum KC PZPR w październiku 1957 r. doszło do jej całkowitego podporządkowania linii Biura Prasy (*ibidem*, s. 173–174, również s. 178).

²⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–40, Proponowany Skład Komisji Prasowej przy Biurze Prasy KC, k. 144; AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–365, Skład Komisji Prasowej przy Biurze Prasy KC, k. 5.

²¹ M. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 4: 1969–1971, Warszawa 2001, s. 407. Mimo że „Życiem Warszawy” kierował wówczas jeszcze Henryk Korotyński, tytuł ten reprezentował w komisji jego zastępca Ryszard Wojna.

W propozycjach składu zespołu przygotowanych w Wydziale Propagandy, Prasy i Wydawnictw KC nie było już m.in. Andrzeja Jucewicza z „Przeglądu Sportowego”, pojawiło się kilka nowych nazwisk sugerowanych członków, m.in. dwóch przedstawicieli partyjnego aparatu propagandowego, Kazimierz Kąkol („Prawo i Życie”) i Mieczysław Róg-Świostek („Chłopska Droga”)²². Na prawdopodobnie ostatniej z list do grona tego dołączono także Janusza Wilhelmię („Kultura”) oraz... Mieczysława Rakowskiego²³. Redaktor naczelny „Polityki” nie odnotowuje już faktu włączenia go do Zespołu Prasowego, jednak kolejne zapiski świadczą o jego stałym uczestnictwie w posiedzeniach tego ciała. Niestety, nie znamy ostatecznej listy członków tego zespołu.

Z powodu braku materiału źródłowego nie mamy też informacji o jego funkcjonowaniu. W aktach komórki prasowej wspomina się o nim tylko w sprawozdaniach, np. o realizacji uchwał VI Zjazdu w dziedzinie środków masowej informacji i propagandy: „zespół prasowy pod przewodnictwem Sekretarza KC tow. J. Łukaszewicza, skupiający redaktorów naczelnych najważniejszych dzienników, czasopism, radia i telewizji, odbywający systematycznie posiedzenia, na których prezentowane są bieżące problemy pracy kierownictwa partii oraz aktualne wytyczne dla prasy, radia i informacji”²⁴. Wiadomo też, że to właśnie na posiedzeniu tego ciała omawiano w 1972 r. główny projekt przekształceń w obrębie prasy (likwidacje i łączenia tytułów, zmiany objętości i nakładów). Nieco więcej informacji na ten temat zawierają dzienniki Rakowskiego, który wspomina o posiedzeniach zespołu głównie jako okazji do przekazywania przez kierownictwo partyjne wytycznych do działania mediów bądź też informowania redaktorów naczelnych o ważnych problemach²⁵. Już w 1973 r. naczelny „Polityki” zanotował jednak: „Posiedzenie Zespołu Prasowego KC. Nic ciekawego. Zespół, początkowo pomyślany jako ciało, na którym będzie się omawiać podstawowe problemy propagandy, stał się obecnie jeszcze jednym forum informowania redaktorów naczelnych o tym, co postanowiło Biuro Polityczne. Rzecz jasna, że nie ma w tych informacjach ani jednego słowa o tym, czy towarzysze dyskutują, jak, kto jest za, kto jest przeciw itd.”²⁶.

Komisja/Zespół Prasowy był więc kolejnym zinstytucjonalizowanym narzędziem transmisji poleceń osób odpowiedzialnych za środki masowego przekazu

²² AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–40, Skład Komisji Prasowej przy Komitecie Centralnym PZPR, k. 142; *ibidem*, Propozycja składu Zespołu Prasowego, k. 141.

²³ *Ibidem*, Propozycja składu Zespołu Prasowego, k. 140.

²⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Prasy, Radia i Telewizji, XXXIII–33, Informacja o realizacji uchwały VI Zjazdu PZPR w dziedzinie środków masowej informacji i propagandy, k. 30.

²⁵ Np. w marcu 1974 r. Jan Szydłak informował członków zespołu o sytuacji gospodarczej i skutkach podwyżek cen, M. Rakowski, *Dzienniki polityczne*, t. 5: 1972–1975, Warszawa 2002, s. 216.

²⁶ *Ibidem*, s. 151.

do środowiska dziennikarskiego, choć jego koncepcja zawierała też pewne formy konsultacji stanowiska aparatu propagandowego ze środowiskiem dziennikarskim, a właściwie jego najważniejszymi przedstawicielami, kierującymi głównymi redakcjami. Jego utworzenie miało więc sprawiać wrażenie współpracy KC z podlegającymi mu tytułami, co stanowiłoby element demokratyzacji stosunków na linii Biuro Prasy – dziennikarze.

Zmiany w systemie wydawniczym prasy

W 1971 r. w Komitecie Centralnym PZPR podjęto prace nad stworzeniem planu szerszych zmian w wydawanej w PRL prasie. Opracowany wówczas „Program rozwoju prasy na lata 1972–1975” przedstawiał je w syntetycznej formie, sam dokument można zaś traktować jako przejaw charakterystycznego dla tego okresu reformatorstwa i nadrabiania zaległości z epoki gomułkowskiej²⁷.

Program otwierało stwierdzenie o złej sytuacji na rynku prasowym: „Aktualną sytuację wydawniczą prasy polskiej charakteryzują pogłębiające się od lat dysproporcje między społecznym zapotrzebowaniem na prasę a możliwościami ich zaspokojenia. Stan ten jest bezpośrednią konsekwencją nieuwzględniania od wielu lat podstawowych potrzeb prasy tak w dziedzinie wielkości przydziałów papieru jak również środków inwestycyjnych na rozbudowę i unowocześnienie poligrafii prasowej”. Wskazywano kilka objawów tego stanu rzeczy, przede wszystkim niski wskaźnik nasycenia prasą (91 egzemplarzy gazet i czasopism na 1 mieszkańca rocznie) i związany z nim duży deficyt nakładów, objawiający się szybkim wyprzedawaniem dzienników i popularnych czasopism oraz niskim wskaźnikiem egzemplarzy niesprzedawanych. Powołując się na badania prasoznawców z RSW „Prasa” deficyt ten szacowano na ok. 1–1,5 mln egzemplarzy dzienników i 4–4,5 mln egzemplarzy czasopism²⁸. Zwrócono uwagę także na bardzo zły stan bazy poligraficznej, związany zwłaszcza z jej zacofaniem technologicznym (ponad 51% maszyn i urządzeń pochodziła z lat 1900–1945), jak również brakiem odpowiednich pomieszczeń umożliwiających instalację nowocześniejszego sprzętu²⁹.

Odpowiedzią na tak zarysowaną sytuację, utrudniającą nie tylko rozwój, ale i aktualne funkcjonowanie prasy, miał być szeroki program inwestycyjny, rozpisany na kilka lat w przód (mniej więcej do końca dekady). Jego pierwszy, wstępny etap miał być wprowadzony już od 1972 r. Zakładał on zwiększenie

²⁷ Całość dokumentu: AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–138, Program rozwoju prasy na lata 1972–1975, k. 1–11.

²⁸ *Ibidem*, k. 1.

²⁹ *Ibidem*, k. 2.

nakładów i objętości niektórych tytułów prasowych, oparte przede wszystkim na dodatkowym imporcie papieru. O 1,3 mln miał zwiększyć się łączny nakład dzienników, któremu towarzyszyć miało poszerzenie objętości „Trybuny Ludu” z 6 do 8 stron, przydzielenie raz w tygodniu dodatkowych stron niektórym partyjnym dziennikom wojewódzkim (w obydwu wypadkach zmianom towarzyszyłoby podwyższenie ceny do 1 zł) oraz uruchomienie dwóch wojewódzkich gazet popołudniowych. Jeszcze większe zmiany miały dotknąć wybrane czasopisma – były one analogiczne do tych planowanych w dziennikach, tzn. obejmowały zwiększenie nakładów o 2,6 mln egzemplarzy, któremu miało towarzyszyć przydzielenie dodatkowych kolumn i podwyżki cen. Wśród tytułów, które wymieniono jako najważniejsze przykłady zmian, znalazły się: „Kobieta i Życie”, „Przekrój”, „Karuzela” (czasopismo satyryczne z Łodzi), „Filipinka”, „Przyjaźń”, „Panorama (Śląska)” i „Przyjaciółka”. Zestaw ten wydaje się znamieny, gdyż wszystkie te tytuły miały charakter czasopism ilustrowanych, nastawionych na szerszy, popularny odbiór (pewnym wyjątkiem mogła być „Przyjaźń”, która jako organ Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej miała z założenia charakter polityczny, choć również nastawiona była na „łżejszy” przekaz).

Jak wspomniano, zmiany planowano realizować za pomocą papieru kupionego z importu, częściowo w ZSRR (papier gazetowy), częściowo w strefie dolarowej (papier biały). Planom tym towarzyszyła wstępna kalkulacja ekonomiczna określająca potencjalny zysk (przewidywany wpływ z jednego wydanego rubla lub dolara). Szacowano, że inwestycja przygotowana na 1972 r. przyniosłaby dodatkowe 861 mln zł ściągniętych z rynku wewnętrznego³⁰.

Etap drugi, planowany na lata 1973–1975, zakładał dalszy rozwój prasy – obok zwiększania nakładów (średni roczny wzrost na poziomie 500 tys. egzemplarzy dla dzienników i 1,8 mln egzemplarzy w wypadku czasopism) planowano także dalsze przydzielanie dodatkowych kolumn poszczególnym tytułom oraz rozwijanie tygodników regionalnych. Zmiany te miały pociągnąć za sobą zwiększanie puli papieru (łącznie o 70 tys. ton). Etap trzeci, przypadający już na kolejną pięciolatkę, ogólnikowo zakładał finalizację zrealizowanego wcześniej programu inwestycyjnego i m.in. „wyrównanie dysproporcji w nasyceniu prasą między Polską a przodującymi pod tym względem krajami socjalistycznymi, poprzez dostosowany do społecznych potrzeb rozwój nakładów wszystkich rodzajów prasy oraz zwiększenie ilości tytułów prasowych, głównie w dziedzinie nowych obszarów tematycznych, wynikających z podnoszenia ogólnego poziomu społeczeństwa i zwiększonych aspiracji czytelniczych”³¹.

Program rozwoju prasy w naturalny sposób powiązany był z inwestycjami w poligrafię (prace budowlane oraz import sprzętu), których koszt w latach

³⁰ *Ibidem*, k. 3–5.

³¹ *Ibidem*, k. 5–6.

1972–1975 szacowano na 1 540 200 000 złotych. Ponad połowę tej kwoty (791 mln zł, w tym 4,3 mln dolarów) miano pokryć spoza funduszy przyznaných RSW „Prasa”. Ważną inwestycją miała być budowa (według planów do 1973 r.) dodatkowej hali w zakładach włókienniczych w Warszawie, w której umieścić miano 15-agregatową rotację włókienniczą zakupioną w strefie dolarowej. Celem tej budowy miało być przyjęcie głównego ciężaru rozwoju prasy ilustrowanej do czasu zakończenia planowanych na okres po 1975 r. prac nad nowymi zakładami włókienniczymi (ich koszt szacowano na 1,390 mld zł). Innymi inwestycjami miała być rekonstrukcja drukarni w Poznaniu, budowa nowej hali w drukarni przy ul. Smolnej w Warszawie oraz rozpoczęcie prac nad nowymi zakładami w Bydgoszczy, Kielcach i Lublinie. Pracom budowlanym miały towarzyszyć oczywiście zakupy nowych maszyn oraz urządzeń pomocniczych (m.in. teletransmisyjnych dla „Trybuny Ludu”)³².

Powyższy program bardzo mocno uwikłany jest w kontekst gospodarki okresu gierkowskiego – w podsumowaniu zaznaczano, że „realizacja całego zaprezentowanego w niniejszym opracowaniu rozwoju prasy charakteryzuje się wysoką efektywnością ekonomiczną”. Szacowano, że inwestycja w latach 1972–1975 r. pozwoli ściągnąć z rynku dodatkowe 6,924 mld zł, z czego prawie połowę (3,291 mld zł) w ostatnim roku realizacji zasadniczej części programu³³. Sprawę można rozpatrywać w szerszym kontekście polityki ekonomicznej PRL po 1970 r., której jednym z głównych celów było zaoferowanie społeczeństwu alternatywnych względem konsumpcji żywnościowej możliwości wydawania pieniędzy (których w wyniku podwyżek płac było jeszcze więcej³⁴). Pokazuje to, że tytuły prasowe (zwłaszcza czasopisma ilustrowane) miały być kolejną, obok popularnego „malucha”, formą ściągnięcia pieniędzy z rynku, mającego na celu stabilizowanie rozchwianej gospodarki.

Nie można jednak zapominać o drugim, równoległym aspekcie proponowanego programu inwestycyjnego. Jednym z podstawowych jego celów było zwiększenie nasycenia prasą, co stanowiło element „doganiania” bardziej rozwiniętych krajów socjalistycznych oraz miało być wyznacznikiem dobrobytu społeczeństwa polskiego. Zwiększenie roli prasy, związane ze wzrostem poziomu życia i aspiracji, było częścią innego procesu charakterystycznego dla omawianej epoki, wyrażonego przez slogan: „Aby Polska rosła w siłę, a ludziom żyło się dostatniej”. Jedną z pochodnych tego dostatku miała być również rozbudowana prasa.

³² *Ibidem*, k. 6–9.

³³ *Ibidem*, k. 11.

³⁴ M. Zaremba, *Bigosowy socjalizm dekady Gierka*, „Więź” 2003, nr 5, s. 115–117.

Biuro Prasy a kampanie prasowe

Biuro Prasy w 1971 r. aktywnie uczestniczyło w sterowaniu propagandą prasową i jej zaangażowaniem w proces wyznaczony przez nowe kierownictwo. 29 marca odbyła się narada redaktorów naczelnych poświęcona kwestiom ekonomicznym. Referat pt. „Aktualne problemy gospodarcze” wygłosił na niej sekretarz KC Jan Szydłak, tłumacząc m.in. założenia planowanych zmian w zaopatrzeniu rynku, budownictwie mieszkaniowym czy też unowocześnienie systemu kierowania państwem i gospodarką³⁵. Uzupełnieniem tego wystąpienia był referat, który w imieniu Biura Prasy wygłosił jego pracownik, Jan Ptaszek, odpowiedzialny w tej komórce KC za sprawy gospodarcze. „Afirmacja dorobku przez środki masowej informacji iść musi w parze z jego krytycznym przewartościowaniem, z pokazywaniem metod i kierunków rozwoju gospodarczego umożliwiających lepsze zdyskontowanie istniejącej bazy materiałowo-technicznej na rzecz potrzeb społecznych. Propaganda nie może popadać tutaj w swoistą akcyjność: bezkrytyczną afirmację przy okazji jubileuszów i krytycyzm na co dzień. Widzenie problemów i sprzeczności rozwoju społeczno-gospodarczego musi być pełne i równoczesne, obejmujące całą złożoność życia i to co w nim dobre i to co w nim złe. Jest to jeden z podstawowych warunków skuteczności naszego oddziaływania, znajdowania wspólnego języka z czytelnikiem” – stwierdził on we wstępie do swojego wystąpienia³⁶.

Opierało się ono na tłumaczeniu procesów gospodarczych w połączeniu z przedstawianiem odpowiedniej interpretacji medialnej tych zjawisk. Ptaszek mówił m.in. o sprzężeniu zwrotnym między efektywnością gospodarczą a potrzebami społecznymi, o działalności inwestycyjnej i intensyfikacyjnej, racjonalnym wykorzystaniu majątku trwałego, pracy dodatkowej i czynie produkcyjnym, programie budownictwa mieszkaniowego, postępie technologicznym czy motoryzacji. Podkreślał konieczność funkcjonowania ostrej, rzeczowej krytyki oraz jedność praw i obowiązków. Całość podsumowywał stwierdzeniem: „Podstawową cechą publicystyki na tematy gospodarcze powinno być przestrzeganie leninowskiej tezy o jedności polityki i ekonomiki. Informacje i publikacje w większym stopniu należy nasycać problemami społecznymi i zrywać z pokutującym buchalteryjnym stylem. Bardziej zwracać uwagę na dostępność argumentacji i języka pisanych publikacji. Chodzi więc o lepsze dostosowanie środków i metod oddziaływania na społeczeństwo w nowej sytuacji po VIII Plenum oraz na nowym etapie rozwoju naszego kraju”³⁷.

³⁵ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–160, Aktualne problemy gospodarcze, k. 1–30.

³⁶ *Ibidem*, Problemy gospodarcze w prasie, radio i telewizji po VIII Plenum KC PZPR, k. 48–49.

³⁷ Całość referatu: *ibidem*, k. 48–60.

Przykładem konkretyzacji wyznaczonych wówczas celów była zainicjowana pod koniec czerwca 1971 r. kampania na rzecz umacniania dyscypliny społecznej. Zakładała ona intensyfikację dotychczasowych działań według założeń wyznaczonych centralnie. Planowano m.in. przygotowanie oceny trzech dzienników centralnych („Trybuny Ludu”, „Głosu Pracy” oraz „Expressu Wieczornego”) i trzech regionalnych pod kątem publicystyki poświęconej tej problematyce, zainicjowanie ankiety „Inicjatywa–Dyscyplina–Odpowiedzialność” w „Trybunie Ludu”, zaangażowanie do akcji „Kuriera Polskiego” Stronnictwa Demokratycznego, jednego z tygodników społeczno-informacyjnych, Agencji Robotniczej oraz prasy terenowej i zakładowej, a także otwarcie łam poszczególnych tytułów na listy czytelników poświęcone tej sprawie³⁸. Konkretnie zadania wyznaczano też bezpośrednio – w piśmie wysłanym do warszawskich i terenowych gazet partyjnych stwierdzano: „Redakcje w porozumieniu z KW powinny opracować plany swoich poczynań w tym zakresie. Powinny one uwzględnić, szczególnie na okres letni, zróżnicowane w formie śledzenie dyscypliny pracy, wykorzystanie czasu pracy, zabezpieczenie frontu robót, funkcjonowanie administracji, rzetelne realizowanie przez obywateli ich praw i obowiązków. Pożądane jest w tym zakresie stosowanie rajdów dziennikarskich do zakładów pracy i instytucji, których plon konkretyzowałyby i egzemplifikowały sytuację”³⁹.

Równoległą kampanią prasową, sterowaną przez Biuro Prasy i mającą sporo cech „starego stylu”, było nagłośnienie sprawy powrotu do kraju w marcu 1971 r. kapitana Andrzeja Czechowicza, byłego pracownika Radia Wolna Europa i agenta wywiadu PRL. Całość akcji, rozgrywanej za pomocą kilku mediów (prasy, radia, telewizji, agencji prasowych, a w późniejszym okresie również wydawnictw książkowych⁴⁰), miała swój wymiar krajowy i zagraniczny. Jej celem podstawowym było pokazanie wpływów Centralnej Agencji Wywiadowczej – CIA na RWE, a także zdyskredytowanie kontaktów obywateli polskich z rozgłośnią. W prasie kampania objawiała się m.in. licznymi relacjami z konferencji Czechowicza, wywiadami udzielonymi przez niego dla jedenastu tytułów (w tym „Trybuny Ludu”, „Żołnierza Wolności”, „Expressu Wieczornego” czy „Sztandaru Młodych”) oraz w wielu innych publikacjach i komentarzach do sytuacji. Wśród sukcesów kampanii w polityce wewnętrznej chciano widzieć

³⁸ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–105, Środki masowej informacji i propagandy w walce o umocnienie dyscypliny społecznej, k. 94–96.

³⁹ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–131, Dalekopis Biura Prasy KC PZPR do redaktorów naczelnych gazet partyjnych w Warszawie oraz terenie z dn. 28 VI 1971 r., k. 24.

⁴⁰ Warto dodać, że późniejsze wspomnienia Czechowicza, zatytułowane *Siedem trudnych lat*, powstały w specyficzny sposób: współpracujący z MSW dziennikarz nagrywał relację agenta i redagował ją, zaś ostateczną formę nadawało tekstowi kierownictwo resortu spraw wewnętrznych (P. Machcewicz, *Kapitan Czechowicz wykonał zadanie*, w: *Spory o historię 2000–2011*, Kraków 2012, s. 136).

m.in. skompromitowanie RWE, ograniczenie kontaktów z rozgłośnią i cudzoziemcami oraz podniesienie prestiżu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych⁴¹. Przykład ten pokazuje przetrwanie pewnych imponderabiliów systemowych mimo zmiany kierownictwa i w jakimś sensie również stylu⁴².

Najważniejszą kampanią prasową w tym szczególnym roku były jednak przygotowania do VI Zjazdu PZPR. Jej kierunki określono w specjalnym dokumencie przedstawionym 7 września 1971 r., w którym wszechstronnie omówiono zadania prasy w przyszłych działaniach, podkreślając m.in.: „Łamy prasy, a szczególnie dzienników partyjnych i tygodników społeczno-kulturalnych staną się podstawowym forum dyskusji, zgłaszania postulatów, wniosków i opinii we wszystkich sprawach dotyczących programu, działania partii i perspektyw rozwojowych kraju. Celowe jest, aby w kampanii przedzjazdowej wzięły udział pisma stronnictw politycznych oraz cała prasa «czytelnikowska»”⁴³.

Całość planowanych działań dzielono na kilka faz: prezentację „wytucznych” na Zjazd, dyskusje (z zaangażowaniem przedstawicieli różnych grup społecznych), popularyzację delegatów na konferencje partyjne oraz na główne obrady, a także informowanie o przebiegu „czynu zjazdowego”. Rolę mediów najbardziej podkreślono przy drugiej z faz, zalecając, by stała się ona „autentyczną wymianą opinii, postulatów i wniosków”. Duży nacisk w całym dokumencie kładziono na rzeczową krytykę nieprawidłowości, jednocześnie zaś jasno stwierdzano, że „poglądy niesłuszne powinny spotkać się z obowiązkową repliką”. Wskazywano konieczność podkreślania wiodącej roli PZPR, chociaż w sugestiach znalazło się również takie stwierdzenie: „Celowe jest przyjęcie zasady, że prawo wypowiedzenia się w sprawach ogólnospołecznych będą mieli zapewnione partyjni i bezpartyjni, z tym, że większość tematów wewnątrzpartyjnych powinna znaleźć swoje miejsce w dziennikach-organach partii, zaś sprawy ogólnoobywatelskie w pozostałych piśmie oraz w radio i telewizji”⁴⁴.

Od mediów wymagano też skutecznej i atrakcyjnej formy opisywania kampanii: „Przy tworzeniu planów pracy zespołów redakcyjnych oczekuje się pełnej inicjatywy redakcji, śmiałego wprowadzania nowych pomysłów w zakresie

⁴¹ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX-166, Ocena kampanii prasowej w związku z powrotem kpt. A. Czechowicza, k. 1-8. Na temat kampanii wokół Czechowicza: P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950-1989*, Warszawa 2007, s. 269-278; M. Rakowski, *op. cit.*, t. 4, s. 385, 393.

⁴² Przykładem może być tu chociażby uznanie za najbardziej aktywne takich tytułów jak „Trybuna Ludu”, „Żołnierz Wolności”, „Prawo i Życie” czy „Kurier Polski”, niezwykle „zasłużonych” w Marcu '68, przy jednoczesnym podkreślaniu małego zaangażowania „Polityki”. Ciekawe jest też szczególne zauważanie wśród krytyków kampanii „środków rewizjonistycznych, b. «komandosów», środowisk syjonistycznych”.

⁴³ AAN, Biuro Prasy, 237/XIX-106, Kierunki kampanii przedzjazdowej w prasie, radio i telewizji, k. 19. Całość dokumentu: *ibidem*, k. 19-25.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 21.

warsztatu dziennikarskiego”. Wszystkim redakcjom zalecano wydzielenie osobnego miejsca na opisywanie dyskusji zjazdowej, przede wszystkim zaś stworzenie specjalnych rubryk do kontaktu z czytelnikami, pobudzających ich aktywność (np. „Dziś telefon a jutro odpowiedź”, „Wolna Trybuna”).

Omawiany plan kampanii przedzjazdowej w zwięzły i konkretny sposób wyrażał oczekiwania wobec środków masowego przekazu, w tym również prasy. W ściśle zaplanowanym „przedstawieniu”, jakim była opisywana kampania, media miały być ważnym nośnikiem przekazu (mobilizacji, kierunków wyznaczanych przez kierownictwo partyjne), ale też obszarem społecznie ważnej debaty (lub przynajmniej jej iluzji).

Dyskusja przedjazdowa pełniła też dodatkową funkcję – stanowiła element ukierunkowywania mediów na nowe tory polityczne. W jaki sposób partyjni nadzorcy prasy wyobrażali sobie jej rolę w rzeczywistości wyznaczonej przez „nowy styl”, aplikowany w wielu dziedzinach życia społeczno-politycznego (choć, jak zauważano we wcześniejszych rozważaniach, nie we wszystkich) przez Edwarda Gierka i jego współpracowników?

Narada z 29 września i zjazd SDP – stanowisko kierownictwa wobec dziennikarzy

Pewien pogląd na ten temat dają materiały narady, która odbyła się w Komitecie Centralnym 29 września 1971 r., a w której udział wzięli redaktorzy naczelni prasy, radia i telewizji, a także Edward Gierek oraz sekretarz KC Jan Szydłak. Narada dotyczyła przede wszystkim kampanii przedzjazdowej – biorący udział w dyskusji dziennikarze przedstawili plany kierowanych przez siebie mediów na najbliższy okres oraz uzyskali możliwość zgłoszenia wniosków i otrzymania wyjaśnień w kwestiach tego wymagających⁴⁵.

Naradę otworzył referat Biura Prasy, który wygłosił jego kierownik Wiesław Bek⁴⁶. Wystąpienie to w zasadzie nawiązywało do wskazań opublikowanych w „Kierunkach kampanii przedzjazdowej”, zawierało też jednak szersze wnioski

⁴⁵ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–160, Informacja z narady redaktorów naczelnych prasy, radia i telewizji, która odbyła się 27 IX 1971 r. w gmachu KC PZPR, k. 83–86. Uczestniczący w tej naradzie Rakowski oceniał ją bardzo krytycznie: „Dziś odbyła się narada redaktorów naczelnych z udziałem Gierka. Referat wygłosił Bek. Jak zawsze, zgodnie z tradycją Biura Prasy, nasze pismo znowu znalazło się na cenzurowanym. Ten mały lokajczyk nie może sobie odmówić «ustawiania» nas [...]. Jego referat był nieciekawym, taki jak zawsze: kilka ogólnych frazesów i kilka pouczeń [...]. Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Na trybunie pojawiali się kolejno naczelni redaktorzy i odczytywali z kartek wiernopoddańcze zdania oraz przedstawiali swoje plany pracy. Ja również zabrałem głos”, M. Rakowski, *op. cit.*, t. 4, s. 467.

⁴⁶ Całość wystąpienia: AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–136, Zadania prasy, radia i telewizji w kampanii przedzjazdowej, k. 18–46.

dotyczące funkcjonowania środków masowego przekazu i całego środowiska dziennikarskiego. Bek pozytywnie oceniał ogólną postawę zespołów redakcyjnych wobec zmian, które nastąpiły po Grudniu: „Miesiące dzielące nas od VII i VIII plenum wypełnione były w redakcjach, jak i w całej partii intensywną i niełatwą pracą. Partia i społeczeństwo, gotowe podjąć twórczą dyskusję nad kierunkami i sposobami wyjścia z kryzysu grudniowego, dopingowały cały front ideologiczny do szybkiej zmiany stylu i tempa pracy, zachęcały do odwagi, ale też żądały odpowiedzialności. Dzięki pomocy kierownictwa i aktywu partii redakcje prasy, radia i telewizji szybko wyciągnęły wnioski z krytyki pod ich adresem, odzyskując i zwiększając zaufanie odbiorców każdym krokiem naprzód w ulepszaniu informacji i publicystyki”. W opinii kierownika Biura Prasy proces zmian w środkach masowego przekazu był właściwą odpowiedzią na zapotrzebowanie społeczeństwa, które z kolei wiązało się ściśle z działaniem partii – rola PZPR (również w kształtowaniu masowych środków informacji i propagandy) została w dalszych fragmentach wystąpienia wyraźnie podkreślona⁴⁷.

Wiele uwagi Bek poświęcił negatywnym postawom dziennikarzy. Już we wstępie do swojego wystąpienia zauważył, że KC sprzeciwiało się agresywnym tendencjom „niektórych grup i osób”, dążących „do rozrachunku za «brak informacji w grudniu» i «marzec»”⁴⁸, w innym zaś miejscu mówił o wszczytaniu przez niektórych redaktorów porachunków z przedstawicielami aktywu propagandowego partii zaangażowanego w marcu 1968 r. „Postawy prorewizjonistyczne, socjaldemokratyczne czy prosyjonistyczne nigdy nie były i nie będą przez partię zrehabilitowane” – podkreślał kierownik Biura Prasy⁴⁹.

W dalszej części wystąpienia Bek zwrócił natomiast uwagę na słabość pogłębionej publicystyki, zarówno w sferze myśli teoretycznej partii, jak i kreśleniu perspektyw rozwojowych. Przeciwwstawił jej działalność skupioną na efektywnym nazywaniu i etykietowaniu objawów problemów społeczno-gospodarczych, charakteryzującą się pustostłowiem i jałowością oraz prowadzoną przez „siewców zamętu i bezprawia, zawsze wszystko mających za złe władzy”⁵⁰. W referacie wspomniano kilka przykładów negatywnie ocenionych i szkodliwych z punktu widzenia KC tekstów wstrzymanych przez cenzurę bądź też opublikowanych. Spośród atakowanych imiennie najwięcej zarzutów przedstawiono Jerzemu Urbanowi, wspomniano też Konstantego Puzynę, Hannę Krall i Tadeusza Drewnowskiego (w większości związanych z tygodnikiem „Polityka”). Wśród omawianych negatywnych tendencji znalazły się m.in. niesłuszne i krytykanckie ataki na popieranych przez partię intelektualistów i ludzi kultury, rozrachunki

⁴⁷ *Ibidem*, k. 19.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 23.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 22.

z aparatem partyjnym, tendencyjność w przedstawianiu sytuacji czy też prowadzenie demagogicznych polemik. Jak się okazało, niewłaściwe były też decyzje o przedruku popularnej powieści z początków XX w.: „Godnym ubolewania jest fakt podjęcia druku osławionej *Trędowatej* jednocześnie przez dwie popołudniówki warszawskie – bez konsultacji tego kroku z Biurem Prasy i Wydziałem Kultury KC. Nikomu ten wyścig o pierwszeństwo druku «arcydzieła» Mniszkówny nie był potrzebny⁵¹. Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że samodzielność i odpowiedzialność redaktorów naczelnych, które stale chcemy zwiększać, nie oznacza i nie może oznaczać samowoli⁵². Ostatnie zdanie najlepiej oddaje nie tylko ogólny sposób myślenia w Biurze Prasy, ale też podejście partyjnego kierownictwa prasy do kwestii krytyki – uznawano ją za konieczną, ale tylko pod warunkiem konstruktywności, o czym świadczy m.in. zalecenie prowadzenia tylko takich polemik, które prowadzą do optymalnego rozwiązania⁵³.

Do kierownictw redakcji w swoim wystąpieniu podsumowującym naradę zwrócił się Edward Gierek, który w dość swobodnej formie udzielał rad dziennikarzom i interpretował najważniejsze wątki przekazu propagandowego, co ciekawe, całość obrazując przykładami z zauważonych przez siebie audycji i spotkań z robotnikami⁵⁴. Nie szczędząc słów krytyki⁵⁵, próbował on przekazać

⁵¹ Na wymowę druku *Trędowatej*, a jednocześnie absurdalność całej sytuacji, 23 VII 1971 r. zwracał celnie uwagę Kisiel: „Że Polska jest domem wariatów, to łatwo skonstatować po ostatniej historii z *Trędowatą* [Heleny] Mniszkówny. Wiele lat utwór ten był synonimem szmiry, ledwo o nim wspomniano i to jak najgorzej, drukować go oczywiście nie było wolno, żeby nie deprawować smaku «mas». Aż tu nagle coś się odkryło: najpierw [Irena] Kwiatkowska czytała *Trędowatą* w radio jako parodię, potem czytano ją znowu, już całkiem poważnie, teraz parę pism ją drukuje, wystawia też jej przeróbkę kilka teatrów, do tego ukazują się różne przemądrzałe dysertacje na jej temat, między innymi dość dziwna Aleksandra Małachowskiego. *Trędowata* stała się symbolem gierkowskiej «odwilży» czy co, u licha? I jakże te ufne masy nowych odbiorców mają nie zwariować, jeśli częstuje się takimi łamańcami”, S. Kisielewski, *op. cit.*, s. 603.

⁵² AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–136, Zadania prasy, radia i telewizji w kampanii przedzjazdowej, k. 27.

⁵³ Całość zarzutów: *ibidem*, k. 22–28.

⁵⁴ Całość wystąpienia: AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–160, Wystąpienie tow. Edwarda Gierka na naradzie redaktorów naczelnych w dniu 27 IX 1971 r., k. 106–119.

⁵⁵ Była ona jednak wyrażana w dość specyficznym (w porównaniu np. do niektórych opracowań Biura Prasy) tonie. Gierek mówił m.in.: „Należało się spodziewać, że po wypadkach grudniowych 1970 roku nie wszyscy i nie od razu włączą się do pracy, że znajdują się również tacy, którym z różnych względów nie odpowiada to, co obecnie robimy. Dotyczy to także pewnej, na szczęście bardzo znikomej, liczby dziennikarzy. Może być – w ten sposób niektórzy chcą wyrazić swój negatywny stosunek do ludzi z nowego kierownictwa, może być – nie podoba im się koncepcja społeczno-gospodarcza reprezentowana przez to kierownictwo. My nie mamy do tych towarzyszy, którzy reprezentują inne od naszych poglądy, pretensji o to, że mają swój własny styl, że myślą inaczej. Trudno przecież oczekiwać – jest to wręcz niemożliwe – by wszyscy w Polsce mieli jednakowy pogląd na sposoby rozwiązywania problemów, dotyczących rozwoju społeczno-ekonomicznego naszej ojczyzny. Ale sądzę równocześnie, że gdy chodzi o Polskę, o jej najżywniejsze sprawy, to nie powinno być żadnego «ale»”, *ibidem*, k. 108–109.

pewien program pozytywny, mówiąc o wartościach i zasadach, którymi powinni kierować się dziennikarze, takich jak inicjatywa czy niepopadanie w skrajności (zarówno pesymizm, jak i huraoptymizm). Szczególnie podkreślił wagę zadań, jakie leżą przed dziennikarzami: „bądźcie odpowiedzialni za to, co robicie, zawsze kierujcie się w swej pracy rzetelnym poczuciem odpowiedzialności za losy kraju dzisiaj, za rok, za lat dziesięć i kilkadziesiąt [...] niech tę odpowiedzialność cechuje i gorące serce, i chłodny rozsądek”⁵⁶.

Pierwszy sekretarz wypowiedział się także na temat krytyki prasowej oraz polemik, i chociaż również sprzeciwiał się brakowi konstruktywności, podkreślał rolę, jaką dziennikarze mogą pełnić w poprawianiu działania kadr średniego poziomu (wątek ten był jednym z istotniejszych w całym wystąpieniu). Odwołując się do przykładu oglądanej przez siebie audycji telewizyjnej o problemach robotników w Gdańsku stwierdzał: „Jeśli w stoczni, w której tyle gorzkich słów wysłuchaliśmy, dzieją się nadal tego rodzaju rzeczy, o których mówiono w programie telewizyjnym, to przecież za to ktoś osobiście odpowiada i trzeba właśnie na niego skierować ogień klasy robotniczej. I albo będzie się on wywiązywał ze swoich obowiązków, albo po prostu trzeba będzie zmienić człowieka”⁵⁷. Słowa o „skierowaniu ognia klasy robotniczej”, poza bardzo bojową stylistyką, pokazują też (podobnie jak zdanie „trzeba będzie zmienić człowieka”) opowiedzenie się przez partyjnego przywódcę za krytyką odnoszącą się do pojedynczego przypadku, nie zaś do zarzutów wobec systemu.

Gierek utrzymywał więc jednolitą linię w podejściu do zagadnień prasowych z aparatem wykonawczym KC, jednocześnie zaś swoją wizję przedstawił w zupełnie odmienny sposób – zamiast kładzenia nacisku na rolę partii, podkreślania negatywnych tendencji czy wracania do dawnych konfliktów, o wiele więcej mówił o wartościach pozytywnych oraz (przynajmniej na pozór) realistycznym rozwiązywaniu problemów. Zestawienie wypowiedzi pierwszego sekretarza i kierownika Biura Prasy KC, przy całej różnicy sprawowanych funkcji i związanych z nimi obowiązków, stanowi kolejny przykład tego, na czym polegał pewien fenomen Gierka, w łatwy sposób zjednującego sobie sympatię podwładnych.

Poza kampanią przedzjazdową w 1971 r. nadarzyła się jeszcze jedna okazja do zaprezentowania oczekiwań nowego kierownictwa wobec środowiska dziennikarskiego – był nią odbywający się 11 i 12 czerwca VIII Zjazd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Według notatki Biura Prasy przebiegał on w atmosferze, którą można określić jako pełną samozadowolenia. Podobną opinię wygłosił Mieczysław Rakowski, który w swoich dziennikach zanotował: „Cały zjazd upływał pod hasłem «byczo jest». Okazuje się, że dziennikarze cały czas dobrze

⁵⁶ *Ibidem*, k. 109.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 114.

i wiernie służą partii i narodowi”⁵⁸. Obok zgłaszanych w dyskusji postulatów (dotyczących zarówno krytyki prasowej i dostępu do informacji, jak i warunków bytowych), w wystąpieniach zjazdowych pojawiać miały się również głosy podkreślające osiągnięcia i rolę dziennikarzy w okresie od poprzedniego zjazdu, który odbył się (co istotne) w 1968 r. W referacie politycznym prezes Zarządu Głównego Stanisław Mojkowski (wybrany później na kolejną kadencję) mówił o odpowiedzialnej i głęboko patriotycznej postawie dziennikarstwa polskiego, przejawiającej się w oczyszczaniu swoich szeregów z ludzi przypadkowych i doskonaleniu oddziaływania na opinię publiczną. W dyskusji pozytywnie odnieszono się także do postawy dziennikarzy w Grudniu. Według relacjonującej zjazd notatki jedynym głosem krytycznym miała być wypowiedź w dyskusji autorstwa Karola Małcużyńskiego, który „zakwestionował dorobek dziennikarstwa i SDP, a w szczególności krytycznie ocenił styl partyjnego kierowania środkami masowej informacji i propagandy” – podkreślenie tego ostrego komentarza pokazuje, jak bardzo odbiegał on od tonu całego zjazdu. Wydaje się jednak, że nie wpłynął on na przebieg obrad, o czym miał świadczyć też „odpowiedzialny” przebieg głosowania i przygotowań do niego – autor notatki podkreślał, że z listy Komisji Matki skreślono tylko 7 z 70 nazwisk kandydatów. „VIII Zjazd SDP był pierwszym od wydarzeń grudniowych zjazdem stowarzyszenia twórczego. Wykazał on, że dziennikarstwo polskie jest w pełni zaangażowane w realizację nowej polityki partii” – stwierdzano w podsumowaniu partyjnego sprawozdania⁵⁹.

W pozytywny ton Zjazdu dobrze wpisywało się wystąpienie Stefana Olszowskiego, sekretarza KC odpowiedzialnego za media, które streścić można przytoczonym przez mówcę cytatem z wypowiedzi Edwarda Gierka w czasie spotkania z władzami SDP: „My, Komitet Centralny i Biuro Polityczne, darzymy dziennikarzy głęboką sympatią i zaufaniem”. Olszowski podkreślał ważną rolę i odpowiedzialność, jaką dziennikarze pełnią w nowoczesnym społeczeństwie budującym socjalizm i chwalił zaangażowanie środków przekazu w pozytywne zmiany związane z VII i VIII Plenum oraz pomoc w realizacji polityki partii wobec wrogiej działalności ideologicznej, zwłaszcza rewizjonizmu (nawiązał tutaj bezpośrednio do marca 1968 r.). Wzywał media do pomocy kierownictwu partyjnemu w pracy nad dalszym rozwojem Polski Ludowej: „Mobilizujcie więc i umacniajcie – przez artykuły, programy radiowe i telewizyjne – obywatelską dyscyplinę, eliminujcie to, co niedobre w naszym życiu i jednocześnie rozbudzajcie szacunek dla tego wszystkiego co dobre, dla naszego, niemałego przecież dorobku i osiągnięć w różnych dziedzinach życia”⁶⁰.

⁵⁸ M. Rakowski, *op. cit.*, t. 4, s. 435.

⁵⁹ AAN, KC PZPR, Biuro Prasy, 237/XIX–279, Notatka dotycząca przebiegu VIII Zjazdu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w dniach 11–12 VI 1971 r., k. 1–4.

⁶⁰ *Ibidem*, [Przemówienie Sekretarza KC Stefana Olszowskiego na VIII Zjeździe SDP], k. 5–12.

Nie ulega wątpliwości, że przemówienie Olszowskiego było elementem spektaklu, jakim był zjazd SDP, samo zaś wystąpienie pisane było zarówno na użytek słuchaczy, jak i szerszej propagandy. Wydaje się jednak, że podobnie jak narada poświęcona kampanii przedzjazdowej, wpisuje się ono dobrze w przekaz kierowany przez partię do dziennikarzy, będący przysłowiową „marchewką” – pracowników środków masowego przekazu starano się dowartościować deklaracjami wsłuchania się w ich głos, podkreślania znaczenia mediów oraz zaufaniem, jakim miano obdarzać redakcje i redaktorów. Towarzyszyć musiał temu również „kij” – przypomnienie o partyjnym nadzorze nad mediami i piętnowanie zbyt daleko idących postulatów.

Likwidacja Biura Prasy. Przekucie kampanii przedzjazdowej w dalszą mobilizację

W styczniu 1972 r., już po VI Zjeździe, doszło do połączenia Biura Prasy z Wydziałem Propagandy i Agitacji. W ich miejsce powstał jeden duży Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw. Decyzję o połączeniu sekretarz Jerzy Łukaszewicz tłumaczył na naradzie z 20 stycznia 1972 r.: „Chcieliśmy przez to dopasować strukturę organizacyjną do zadań jednolitego organizowania wszelkiej działalności polityczno-propagandowej. Wydaje się nam bowiem, że ustały warunki, dla których w przeszłości rozdzielano zajmowanie się tą problematyką w postaci stworzenia dwóch wydziałów”⁶¹. Dotychczasowy kierownik Biura Prasy Wiesław Bek został wkrótce przeniesiony na stanowisko prezesa Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza”⁶². Nowy wydział został podzielony na piony: prasowy, radia i telewizji, ideologiczny (lektorat, szkolenie partyjne, propaganda specjalna skierowana przeciw dywersji ideologicznej), pracy masowo-politycznej (propaganda w zakładach pracy, imprezy masowe, organizacje społeczne) oraz wydawniczy. Kontrolę nad całością objął Jerzy Łukaszewicz, pełniący jednocześnie funkcję kierownika wydziału oraz sekretarza KC odpowiedzialnego za środki masowego przekazu⁶³. Fakt ten znacząco wzmacniał jego pozycję.

⁶¹ AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–60, [Stenogram z narady w dn. 20 I 1972, cz. 1], k. 27. P. Sowiński zwraca uwagę na bardzo eksperymentalny i doraźny charakter zmian dokonywanych w strukturze aparatu propagandowego (idem, *op. cit.*, s. 51–52).

⁶² Wraz z nią przeszedł w 1973 r. na stanowisko I zastępcy prezesa RSW „Prasa-Książka-Ruch”. W latach 1978–1980 był podsekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki. W latach 1980–1985 pełnił funkcję redaktora naczelnego „Trybuny Ludu” (Wiesław Bek, w: *Katalog kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych b. PRL*, <http://katalog.bip.ipn.gov.pl/>, dostęp: 29 VI 2014).

⁶³ Urodzony w 1931 r. Łukaszewicz może być uznany za typowego przedstawiciela tzw. pokolenia ZMP, które swój awans w aparacie partyjnym zawdzięczało wydarzeniom 1968 r. Przyszły

Najważniejszym elementem działania po VI Zjeździe była właśnie narada z 20 stycznia 1972 r. Jej tematem przewodnim była praca polityczno-propagandowa po zakończeniu obrad zjazdowych, mobilizacja społeczna do realizacji zadań społeczno-gospodarczych oraz kwestia zbliżających się wyborów do sejmu. W zagajeniu, które wygłosił Łukaszewicz, omówiono dość szczegółowo różne zagadnienia, m.in. kwestie propagandy pozjazdowej i przekuwania jej w działalność wspierającą realizację programu przedstawionego w grudniu 1971 r. „Prasa, radio, telewizja, wszystkie formy naszej partyjnej – wewnętrznej propagandy, łącznie z gazetami zakładowymi i radiowęzłami, powinny nastawić się na przedstawianie wysiłków całych kolektywów, kierowniczej kadry, poszczególnych ludzi, jak realizują uchwałę VI Zjazdu w swojej praktycznej, codziennej pracy. Główną uwagę powinniśmy skupić na omawianiu przedstawianych rezultatów, jakie można osiągać przy zaangażowanej, pełnej inicjatywy postawie poszczególnych ludzi i całych zespołów. Działalność polityczno-propagandowa w tej dziedzinie powinna być coraz bardziej sprzęgnięta

sekretarz KC był pracownikiem aparatu Związku od 1949 aż do 1956 r. W partii od 1951 r., rok później ukończył studia socjologiczne w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR. Po krótkiej przerwie w latach 1956–1957, w czasie której pracował jako ślusarz w Zakładach im. Nowotki w Warszawie, wrócił do aparatu Związku Młodzieży Socjalistycznej, w którym pełnił m.in. funkcję I sekretarza Komitetu Warszawskiego. Od 1962 r. w aparacie partyjnym, początkowo jako kierownik Wydziału Propagandy Komitetu Warszawskiego PZPR, a od 1964 I sekretarz KD Warszawa–Wola i zastępca członka KC. Na V Zjeździe partii w listopadzie 1968 r. wszedł do Komitetu Centralnego jako członek, a już w lutym następnego roku został sekretarzem Komitetu Warszawskiego, pełniąc tę funkcję aż do VI Zjazdu, kiedy to został sekretarzem KC odpowiedzialnym za media (T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991*, Warszawa 1991, s. 390). Wydaje się, że już od lat sześćdziesiątych był on związany z tzw. grupą śląską, popierającą Edwarda Gierka. Świadczyć mogą o tym wydarzenia z 19 III 1968 r., kiedy to w czasie słynnego wiecu w Sali Kongresowej, na którym Władysław Gomułka ostro wystąpił przeciwko studentom i literatom (a częściowo także Żydom), z sektorów zajmowanych przez KD Wola wznoszono okrzyki: „Gierek, Gierek” (obok powszechnych: „Wiesław, Wiesław”). Organizację tej manifestacji przypisywano wówczas zgodnie właśnie Jerzemu Łukaszewiczowi jako szefowi partii na Woli. Kulisy tego zdarzenia nie są znane, obok hipotezy o akcji grupy śląskiej pojawiają się też te wskazujące jako organizatora zwierzchnika Łukaszewicza Józefa Kępę, I sekretarza KW sympatyzującego z frakcją partyzantów (J. Eisler, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 554–557). Łukaszewicz jako partyjny nadzorca nad środkami masowego przekazu był po latach oceniany bardzo negatywnie. Henryk Korotyński nazwał go „szefem najfatalniejszej w dziejach PRL propagandy” oraz „prymitywnym, a pewnym siebie dyrygentem”, jego awansem na sekretarza KC motywując m.in. swoją rezygnację z kierowania „Życiem Warszawy” w 1972 r. (H. Korotyński, *Trzy czwarte prawdy. Wspomnienia*, Warszawa 1987, s. 366, 411–412). Najbardziej szefa gierkowskiej propagandy i mediów atakował w swoich dziennikach skonfliktowany z nim Mieczysław Rakowski, który nazywał go „tępyim szefem propagandy”, zarzucając mu chęć „zglajszachtowania” mediów czy otaczanie się ludźmi słabszymi od siebie (M. Rakowski, *op. cit.*, t. 5, s. 86, 141, 160). Mocną pozycję szefa propagandy określała nie tylko wierność Edwardowi Gierkowi, ale również silne oparcie w aparacie partyjnym (na co wskazywał Rakowski, *ibidem*, s. 192).

z zadaniami w dziedzinie rozwoju gospodarczego⁶⁴. Nowy sekretarz KC omawiał zarówno kwestie gospodarcze, jak i oczekiwania wobec zbliżającej się kampanii wyborczej⁶⁵.

W dyskusji, która miała miejsce po zagajeniu wygłoszonym przez przedstawiciela kierownictwa, wzięło udział 12 uczestników narady, zarówno sekretarzy, jak i redaktorów naczelnych (głos zabrali m.in. Wiesław Rogowski z Agencji Robotniczej, Mieczysław Rakowski i Kazimierz Kąkol). Pozytywnie oceniali oni ówczesną sytuację, którą należało wykorzystać do przejścia do konkretnej realizacji postulatów zjazdowych. Przemawiający zalecali unikać sztampy oraz poruszać bardzo konkretne problemy gospodarcze (oszczędność surowców, wydajność, współzawodnictwo). Zwracano uwagę na sprawę krytyki prasowej oraz dostępu do informacji, skrytykowano działanie serwisów Agencji Robotniczej, a także dzielono się inicjatywami i problemami związanymi z funkcjonowaniem aparatu propagandowego w nowej sytuacji⁶⁶.

Dyskusję podsumował Jan Szydłak, który w swoim wystąpieniu skupił się na omówieniu ogólnej koncepcji polityki gospodarczej prowadzonej przez kierownictwo. Wypowiedź tę łączył z przedstawieniem oczekiwań wobec mediów i zadań, jakie przed nimi stoją. Sekretarz KC zaznaczył m.in., że planowane zmiany gospodarcze rozwiążą część istniejących problemów, automatycznie wytworzą jednak nowe napięcia. Dlatego też zalecał nienastawianie się na „sielankową perspektywę”. „Powiedziałbym, iż właśnie w polityce i w publicystyce na temat polityki ekonomicznej ślodziutki budyń jest społecznie i politycznie szkodliwy” – zauważył⁶⁷.

Przytoczona narada wydaje się stanowić moment inicjacyjny tzw. gierkowskiej „propagandy sukcesu”⁶⁸. To właśnie na niej kierowniczy aktyw propagandowy otrzymał wytyczne co do przekształcenia mobilizacji okołozjazdowej w szerszy proces aktywizacji społeczeństwa na bazie programu gospodarczego VI Zjazdu. Dwoch sekretarzy KC przy okazji tego wydarzenia wyłożyło swoje oczekiwania i punkt widzenia na sposób przedstawiania procesów ekonomicznych. Impuls został więc dany od góry, by przez redaktorów naczelnych trafić na obszar codziennej pracy redakcyjnej. Co istotne, wiele zjawisk charakterystycznych dla roku 1971 (nacisk na gospodarkę, mobilizację, kwestie krytyki)

⁶⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII-60, [Stenogram z narady w dn. 20 I 1972, cz. 1], k. 6-7.

⁶⁵ Całość wystąpienia: *ibidem*, k. 4-29.

⁶⁶ *Ibidem*, Informacja o naradzie sekretarzy propagandy KW, naczelnych redaktorów centralnej i wojewódzkiej pracy partyjnej oraz agencji prasowych, radia i telewizji, k. 56-58; *ibidem*, [Stenogram z narady w dn. 20 I 1972, cz. 2], k. 59-131.

⁶⁷ Całość wystąpienia: *ibidem*, [Stenogram z narady w dn. 20 I 1972, cz. 1], k. 30-55.

⁶⁸ Zob. M. Zaremba, *Propaganda sukcesu. Dekada Gierka*, w: *Propaganda PRL. Wybrane problemy*, red. P. Semkow, Gdańsk 2004, s. 22-32.

stało się fundamentem dalszych działań środków masowego przekazu i całego aparatu propagandowego.

Podsumowanie

Materiały Biura Prasy, pokazujące w naturalny sposób wyłącznie punkt widzenia partyjnego dysponenta prasy, wskazują na widoczne porozumienie między Komitetem Centralnym a środowiskiem dziennikarskim. Nieliczne notatki oraz dokumenty z narad pokazują, że wśród przedstawicieli świata mediów istniał krytycyzm wobec działań ekipy Władysława Gomułki oraz duże nadzieje wobec nowego kierownictwa, w dalszej perspektywie przerodzone w spory kredyt zaufania wobec Edwarda Gierka i jego współpracowników. W dokumentach nie widać szerszego ruchu „odnowy” wśród dziennikarzy, który podjąłby bardziej zdecydowane postulaty zmian. Główny nurt reprezentował raczej program umiarkowany, skupiający się wokół spraw dostępu do informacji – jego ograniczenie uważano za jedno z wynaturzeń ekipy gomułkowskiej, a poprawa komunikacji na linii administracja–media stanowiła główne oczekiwanie środowiska. Krytyczne głosy wobec niektórych dziennikarzy (widoczne np. w cytowanym wystąpieniu Wiesława Beka z września 1971 r.) dotyczyły raczej pojedynczych przypadków, charakteryzujących się przekroczeniem zakreślonych ram niż szerszym, nastawionym na głębsze zmiany programem działań.

Postawa dziennikarzy spotkała się z realizowaną przez Komitet Centralny taktyką otwarcia się na prasę, radio i telewizję oraz włączania ich w zaproponowany program. Zaprezentowana wcześniej metafora zaworu bezpieczeństwa poluzowanego przez PZPR wydaje się dobrze opisywać całość działań prowadzonych przez Biuro Prasy wobec mediów. Przedstawiciele partyjnego kierownictwa środków masowego przekazu zdawali sobie sprawę z konieczności wytyczenia nowego pola działania dla mediów i zaprzęgnięcia go w proces „entuzjastycznej” (faktycznie kontrolowanej) zmiany, którą po dojściu do władzy zainicjował Edward Gierek. Widać to na przykładzie przewijającego się wciąż przez omawiane materiały problemu krytyki prasowej – partyjni dysponenti nie zastanawiali się, czy w ogóle umożliwić jej prowadzenie, starali się ją jednak wtłoczyć w ramy konstruktywnej, ogólnonarodowej dyskusji.

Jednocześnie rodzi się pytanie – na ile Grudzień i wyniki z niego zmiany doprowadziły do przemiany samego Biura Prasy? Analizowane dokumenty pokazują, że omawiana komórka KC szybko włączyła się w główny nurt działalności partii pod nowym kierownictwem, przechodząc jakby niezauważenie z pozycji jednego z fundamentów rządów Władysława Gomułki na uczestnika przemian odcinającego się od praktyk z późnego okresu rządów „Wiesława”. Jednocześnie widać zaś, że raczej nie przodowała ona we wprowadzaniu „nowego stylu”, o czym

świadczy chociażby częste odwoływanie się w dokumentach do kategorii „rewizjonizmu” czy „syjonizmu”⁶⁹. Jest to też przyczynek do charakterystyki zjawiska szerszego, tzn. faktycznego trwania wśród aktywu partyjnego systemu odwołań wypracowanego w latach sześćdziesiątych (zwłaszcza w Marcu) i ciągłego używania ich do opisu rzeczywistości mimo powierzchownej zmiany języka⁷⁰.

Analiza materiałów Biura Prasy KC PZPR z 1971 r., jak zaznaczono wcześniej – niepełna i wymagająca rozszerzenia, pozwala jednak wysnuć wstępne wnioski co do charakteru polityki prasowej prowadzonej w pierwszym roku rządów Edwarda Gierka. Był to okres powolnego „dostrajania” prasy (i szerzej: całości mediów) do pracy według nowego stylu, wyznaczanego przez program gospodarczo-społeczny nowego kierownictwa. Partyjny dysponent prasy, odpowiadając na oczekiwania dziennikarzy, rozpoczął proces ograniczonych, ściśle ukierunkowanych zmian, wyznaczając określone zadania środkom masowego przekazu.

Pierwsze dwanaście miesięcy rządów Gierka, uwieńczone VI Zjazdem PZPR, to faza wstępna, swoiste preludium do wypracowania modelu obowiązującego w kolejnych latach. Wiele procesów i zjawisk charakterystycznych dla prasy okresu rządów kierownictwa gierkowskiego miało swoje źródło właśnie w 1971 r. Z ówczesnych notatek i postulatów wyrósł nie tylko szeroki program zmian wydawniczych w prasie (łączenia tytułów, rozszerzenia nakładu, zmiany objętości i cen)⁷¹, ale również kilka mechanizmów w „codziennym” sterowaniu

⁶⁹ Rakowski notował 27 października: „Rozmawiałem z Szydłakiem o sytuacji prasy, o przeciwnościach i zerach, które są wszechwładne [...]. Powiedział mi, że referat, który wygłosił Bek na naradzie redaktorów naczelnych, nie był uzgodniony z Gierkiem (fągasi z Biura Prasy informowali każdego, kto chciał i kto nie chciał słuchać, że Gierek go czytał) i że «zrobił Bekowi awanturę» za sposób, w jaki potraktował Marzec. Być może, ale towarzysz Bek nadal króluje, i obawiam się, nie tak szybko nastąpi jego koniec. Szydłak jest zwolennikiem połączenia dwóch wydziałów – propagandy i prasy. O ile dobrze zrozumiałem, chodzi mu o to, aby przy tej okazji pozbyć się Beka i [Tadeusza] Wrębiaka [kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR – przyp. T.L.]. Nasze kierownictwo rzadko ma odwagę śmiało przecinać wrzody, zawsze wybiera zgnięły kompromis. Cechą charakterystyczną tej ekipy, podobnie jak poprzedniej, jest to, że ma ona więcej respektu dla elementów konserwatywnych w partii aniżeli dla postępowych. Zawsze chętniej złoży ofiarę z człowieka postępowego aniżeli reakcyjnego”, M. Rakowski, *op. cit.*, t. 4, s. 477.

⁷⁰ Na wyraźną ofensywę „marcowców” zwracał uwagę 22 I 1971 r. Rakowski: „W Warszawie w zasadzie dominuje jeden temat: Kępa i jego plany. Wszystko wskazuje na to, że ten pogromca inteligencji, studentów i Żydów bierze obecnie kurs na «kontynuację marca». Już po VII Plenum KC wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi, że trzeba walczyć z następującymi kategoriami przeciwników: drugoetapowcami z 1956 roku, rewizjonistami, syjonistami, komandosami, postendekami, moralistami z 1968 roku, socjaldemokratami i jeszcze kimś (zapomniałem). Odnoszę wrażenie, że zapowiadając kontynuowanie walki, chce zablokować Gierkowi jakąkolwiek próbę rewizji dotychczasowych ocen Marca. Kępa skupia wokół siebie wszystkich łobuzów, którzy w wyniku nagonki na Żydów i «rewizjonistów» uzyskali ciepłe posadki”, *ibidem*, s. 328.

⁷¹ AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII-6, Propozycje dotyczące weryfikacji aktualnego stanu w zakresie wydawnictw prasowych, k. 3-56.

mediami przez Komitet Centralny PZPR: określenie sposobu relacjonowania imprez z udziałem przedstawicieli kierownictwa partyjno-państwowego (warto przypomnieć tu o wspomnianej na początku artykułu krytyce gomułkowskiej „impreszomani”)⁷²; szerokie zjawisko informowania dziennikarzy o procesach gospodarczych przez przedstawicieli ministerstw⁷³; wprowadzenie zmian w cenzurze najważniejszych pism („Trybuna Ludu”, „Polityka”), przenoszących odpowiedzialność za ich treść na redaktorów naczelnych⁷⁴; organizacja regularnych spotkań Edwarda Gierka z dziennikarzami, w założeniu mających być quasi-konferencjami prasowymi⁷⁵.

Rok 1971 wyznacza początek procesu charakterystycznego dla całej dekady gierkowskiej w mediach – początkowej liberalizacji i „wpuszczenia powietrza” po Grudniu 1970 r., „spokoju” w środkach masowego przekazu w kilku kolejnych latach, a następnie słabnięcia propagandowej siły mediów w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, spowodowanego zestawianiem iluzji „propagandy sukcesu” z otaczającą rzeczywistością, przy towarzyszeniu zalewającej prasę, radio i telewizję nowomowy.

**Gomułka's Structure of Power in the New Reality. Functioning
of the Bureau of Press of the Central Committee of the PZPR
in 1971 and the Process of "Tuning" of the Press Policy
(Abstract)**

The article presents, on the example of control over the Polish press by a special cell of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (Polish acronym: PZPR), mechanisms of some processes which occurred in the functioning of the central apparatus of the Party after the change of the First Secretary in December 1970, when Władysław Gomułka was replaced by

⁷² AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–37, Zasady relacji prasowych, radiowych i telewizyjnych z uroczystości, spotkań i narad, k. 40–42; AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–36, Zalecenia dla prasy, radia i telewizji w sprawie relacji z prac kierownictwa partii i państwa, k. 66–68.

⁷³ M.in. AAN, KC PZPR, Wydział Prasy, Radia i Telewizji, XXXIII–31, Pismo Kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR Kazimierza Rokoszewskiego z dn. 23 IX 1975, k. 33; AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–35, Informacja dla redakcji w sprawie zakładowych funduszków: nagród, socjalnego i mieszkaniowego, k. 97–101; AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–36, Problemy ideologiczne i polityczno-społeczne reformy rad narodowych i administracji państwowej, k. 38–51.

⁷⁴ AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–33, W sprawie zadań GUKPPiW oraz podnoszenia rangi i odpowiedzialności redaktorów naczelnych prasy, radia i telewizji, k. 93–95; *ibidem*, Kierunkowe założenia nowego systemu kontroli materiałów prasowych przez organy GUKPPiW, k. 96–97; M. Rakowski, *op. cit.*, t. 5, s. 113.

⁷⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Propagandy, Prasy i Wydawnictw, XXXII–39, Założenia określone spotkań I sekretarza KC PZPR z dziennikarzami prasy, radia i TV, k. 276; M. Rakowski, *op. cit.*, t. 5, s. 283.

Edward Gierek. The period between January and December 1971, that is up to the Sixth Convention of the PZPR, was a period of adaptation of the mass media to new conditions resulting from a partial “new opening”, proposed by Gierek in response to the December crisis. Actions of the Central Press Bureau of the Central Committee of the PZPR focused in the analysed period on an analysis of journalists’ moods and neglects of the “former period”, preparation of changes in the publication system (an increase of print run and edition size of some titles as an element of economic accounting of the Workers’ Publishing Cooperative RSW “Prasa”) and development of concepts for further functioning of the press with handing it over to the community of journalists (mainly to managements of individual editorial boards). The main element of the latter was a campaign launched before the Sixth Convention of the PZPR in order to introduce a “new style” to particular newspapers under guidelines of the Party’s press cell. A mobilisation of the press, accompanying this campaign, was in the early months of 1972 translated into a broad propaganda offensive to support the realisation of plans of the new Party’s leadership.

The year of 1971 in the history of the Polish press (or more broadly: of the all media) seems to mark the beginning of processes characteristic of the decade of Edward Gierek’s rule, called “propaganda of success”. The focus on the operations of the Central Bureau of Press, that is the actual holder of the media in the Polish People’s Republic, makes it possible for us to look at this phenomenon from the perspective of the state authorities, their ends and visions of the mass media.